

Legionowo mówi „NIE” przyłączeniu do Warszawy

28 marca 2017

Czy pisowskie marzenie o wielkiej Warszawie i przejęciu władzy w stolicy zostaną zburzone przez opór mieszkańców gmin, które mają zostać anektowane? Na razie NIE powiedziało Legionowo. 94,27 proc. mieszkańców chce, aby ich miasto pozostało niezależne.

„Czy jest Pan/Pani za tym, żeby m.st. Warszawa jako metropolitalna jednostka samorządu terytorialnego, objęła Gminę Miejską Legionowo?” – na takie pytanie odpowiadali w niedzielę mieszkańcy szóstego pod względem liczby ludności miasta województwa mazowieckiego. Wynik i frekwencja mówią wszystko o ich nastawieniu do pomysłu Prawa i Sprawiedliwości. 17 793 mieszkańców, czyli 94,27 procent zagłosowało przeciwko przyłączeniu ich miasta do metropolii warszawskiej. Za anszlusem opowiedziało się jedynie 1 081 osób (5,73 procent). Do urn udało się 46-proc. uprawnionych, a zatem więcej niż podczas ostatnich wyborów samorządowych.

Aby referendum było wiążące, musiało wziąć w nim udział co najmniej 30 proc. uprawnionych do głosowania, czyli około 12 tysięcy mieszkańców Legionowa. Sprawa budzi spore emocje, co objawiło się wczoraj kolejkami przez lokalami wyborczymi. Zadowolenia nie krył Roman Smogorzewski, prezydent Legionowa. – Komisje zaczęły pracę punktualnie. Głosowanie zakończyło się o godzinie 21. Nie było żadnych problemów czy incydentów – powiedział dla TVN Warszawa.

Decyzję o przeprowadzeniu głosowania podjęli miejscowi samorządowcy. 21 z 22 legionowskich radnych zagłosowało „za”. Jedynym, który nie chciał dopuścić do referendum był Andrzej Kalinowski, reprezentujący Prawo i Sprawiedliwość. On przekonywał, że referendum to pochopny i przedwczesny pomysł,

bo pomysł jest w fazie wstępnej. Głos ten został jednak zignorowany.

Co dokładnie zawiera projekt, w sprawie którego mają się wypowiedzieli mieszkańcy Legionowo? Warszawa ma zostać powiększona zarówno o przylegające do niej ośrodki, jak i o gminy bardziej odległe. Projekt obejmuje aneksje ponad 30 gmin, m.in. Marki (31 tys. mieszkańców), Kobylka (22 tys.), Zielonka (17 tys.), Żabki (ok. 34 tys.), a także Nieporęt, Jabłonna, Łomianki, Izabelin, Stare Babice, Ożarów Mazowiecki, Piastów, Michałowice, Raszyn, Lesznowola, Piaseczno, Konstancin Jeziorna, Józefów, Wiązowna i Sulejówek. Oznacza to, że Warszawa objęłaby tereny od Zalewu Zegrzyńskiego aż po Górę Kalwarię. Rozszerzenie granic wiązałoby się ze zmianą administracyjną. „Dotychczasowe miasto na prawach powiatu – m.st. Warszawa uzyska status gminy miejskiej o nazwie gmina Warszawa, z obligatoryjnym podziałem na dzielnice. Miasto stołeczne Warszawa uzyska wszelkie niezbędne atrybuty jednostki samorządu terytorialnego: osobowość prawną, samodzielność i odpowiedzialność za wykonywanie zadań publicznych oraz niezbędne dochody” – czytamy w projekcie. Autorzy zmian argumentują, że powiększenie stolicy to szansa na dynamiczny rozwój i wyrównanie różnic pomiędzy obecnymi gminami Warszawy a tymi położonymi poza jej granicą. Przeciwnicy – że to posunięcie taktyczno-polityczne, które ma umożliwić PiS-owi przejęcie władzy w stolicy podczas wyborów samorządowych w 2018 roku.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu